

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

SOLIDARNOŚĆ

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 2(385)/2012

Marzec 2012

Rok XXXI

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl



**Dolna Odra
w niebezpieczeństwie**



Za oknami wiosna powoli budzi się do życia, słońce coraz częściej wychodzi z chmur, a nam znowu wraca energia do aktywnego działania. Na pewno się przyda, bo obradujący w Warszawie sztab protestacyjny NSZZ „Solidarność” przyjął właśnie harmonogram możliwych działań na wypadek odrzucenia wniosku o przeprowadzenie referendum w sprawie podniesienia wieku emerytalnego. Jak zapowiedziała Marszałek Sejmu Ewa Korpacz, głosowanie nad nim ma odbyć się pod koniec marca. Póki co, członkowie Związku odwiedzają biura poselskie i

przekonują parlamentarzystów do poparcia inicjatywy obywatelskiej, pod którą podpisało się prawie półtora miliona Polaków! Efekty są różne, a część posłów nieprzejednana, jednak w tym głosowaniu liczy się każdy głos, więc na pewno warto rozmawiać i przekonywać do swoich argumentów. Szczególnie, że nasze władze takiej rozmowy i rzetelnej debaty unikają zazwyczaj jak ognia. Na naszym podwórku widać to doskonale na przykładzie planów reorganizacji oświaty. Rodzice boją się o bezpieczeństwo swoich dzieci, pracownicy o swoje miejsca pracy, a miasto nie jest w stanie podać zbyt wielu argumentów i korzyści przemawiających za proponowanymi rozwiązaniami. Trudno doszukać się również sensu w działaniu PGE, która wyraźnie próbuje zmarginalizować znaczenie Elektrowni Dolna Odra, dążąc do znacznego ograniczenia jej funkcjonowania, a być może nawet zamknięcia, choć wszystkie głosy z naszego regionu podkreślają, jak wielkie ma ona znaczenie dla naszego bezpieczeństwa energetycznego. Przed nami więc chyba nie tylko wiosenne porządki w domach, ale kolejne miesiące ciężkiej pracy, bo nowych wyzwań nie brakuje.

Nasze krajobrazy



W numerze:

Raport

Miasto zamyka kolejne szkoły i reorganizuje sieć przedszkoli – ucierpią na tym dzieci i pracownicy

str. 3-5

Region

Związkowcy w Bridgestone szykanowani

str. 6

Niepewna przyszłość Elektrowni Dolna Odra

str. 7

Dalej walczymy o referendum emerytalne

str. 8

Mundurowi mają poparcie WKDS

str. 9

Magazyn

Pamiętamy o żołnierzach wyklętych

str. 10-11

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku
Redaktor naczelny: Paulina Łątka
Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;
e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 16.03.2012 r. Do druku oddano 16.03.2012 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: "Dom Judy" sp. z o.o. Nowogard

Będzie mniej szkół i przedszkoli

Łączenie szkół, przenosiny uczniów, centralizacja zarządzania w przedszkolach – zmiany proponowane przez władze miasta i zaakceptowane przez radnych budzą kontrowersje i sprzeciw wśród rodziców i uczniów oraz zaniepokojenie wśród pracowników placówek oświatowych.



Podczas ostatniego posiedzenia Rady Miasta rajcy przegłosowali zmiany organizacyjne w szczecińskich szkołach i przedszkolach, wcześniej zaproponowane przez zarząd miasta. - Utrzymanie wysokiej jakości nauczania, jest priorytetem dla nas wszystkich – tłumaczył Krzysztof Soska, zastępca prezydenta Szczecina. - Niestety, pojawiają się zagrożenia, które mogą blokować nasz cel, mniej środków finansowych w budżecie i niż demograficzny. Dlatego też proponujemy pewne zmiany.

Jak wyjaśniał wiceprezydent, choć budżet na rok 2012 zabezpiecza niezbędne potrzeby szczecińskiej oświaty, to jednak w związku z pojawiającymi się dodatkowymi kosztami, m.in. takimi jak wzrost o 2 proc. stawki na ubezpieczenie rentowe, wzrost od 1 września 2012 r. o 3,8 proc. wynagrodzeń dla nauczycieli, wypłata 550 tys. zł zaległych podwyżek wynagrodzeń dla pracowników niebędących

nauczycielami, (w związku z zawartym porozumieniem mającym na celu ugodowe załatwienie sporów pomiędzy pracownikami administracji i obsługi a ich pracodawcami), czy też zwrot opłat za przedszkole, powoduje że w tym roku może w budżecie oświaty zabraknąć ok. 25 mln zł. Dodatkowo wiceprezydent powołuje się na niż demograficzny, podając, że na przestrzeni lat 1998 -2008 ubyłoby w naszym mieście ok. 33 tys. uczniów. Zapewnił również, że oszczędności szukane będą przede wszystkim w utrzymaniu infrastruktury. Jednak jak podaje magistrat, po zmianach w strukturze przedszkoli, zatrudnienie tylko w nich zostanie zmniejszone o ok. 40 etatów, głównie pracowników administracji czy konserwatorów. - Proponowane zmiany są prezentowane i konsultowane ze środowiskiem – powiedział Krzysztof Soska - Wraz z przedstawicielami Wydziału Oświaty odbyłem szereg spotkań m.in. z

dyrektorami, których dotyczą zmiany, z dyrektorami tworzącymi Zespół Doradczy przy Prezydencie Szczecina, spotkaliśmy się także z poszczególnymi klubami w Radzie Miasta.

Wiceprezydent zaproponował między innymi stworzenie na bazie ok. 60 przedszkoli publicznych, czterech przedszkoli składających się z 12-15 filii. Trzy jednostki miałyby działać na lewobrzeżu, a jedna po prawej stronie Odry. W kwestii szkół miasto zaplanowało również: przeniesienie Szkoły Podstawowej nr 54 przy ul. Obrońców Stalingradu i połączenie jej ze Szkołą Podstawową nr 64 przy ul. Rayskiego 64. Zmiana ma polegać na włączeniu uczniów i nauczycieli SP 64 w strukturę organizacyjną SP 54, z siedzibą przy ul. Rayskiego. Gimnazjum nr 3 przy ul. Malczewskiego zostanie przeniesione i połączone z Gimnazjum nr 8 przy ul. Dubois. G 8 zostanie włączone w strukturę organizacyjną G 3. Siedziba szkoły

będzie w budynku przy ul. Dubois. Szkoły SP nr 12 oraz G nr 15 znajdujące się w jednej siedzibie przy ul. Floriana Szarego zostaną połączone w zespół szkół. Nowy zespół szkół ogólnokształcących miałby powstać także przy ul. Małkowskiego, poprzez połączenie Gimnazjum nr 26 i VIII Liceum Ogólnokształcącego. Liceum, dotychczasowej lokalizacji przy ul. Królowej Jadwigi, zostanie przeniesione w nowe miejsce. Zaplanowano także utworzenia Technikum Komunikacji i Energetyki z siedzibą przy ul. Kusocińskiego poprzez połączenie Zespołu Szkół nr 4 oraz Zespołu Szkół Łączności przy ul. Ku Słońcu. Ta druga szkoła miałaby oczywiście opuścić swoją dotychczasową siedzibę. Nową jednostką ma być również Centrum Edukacji Morskiej i Politechnicznej z siedzibą przy ul. Hożej. Centrum powstanie po przez połączenie w jeden zespół Zachodniopomorskiego Centrum Edukacji z Zespołem Szkół Technicznych i Morskich przy ul. Willowej.

Niestety, środowiska najbardziej zainteresowane zmianami, czyli rodzice uczniów i pracownicy szkół i przedszkoli, a także związki zawodowe negatywnie odniosły się do planowanych przekształceń i wyraziły szereg obaw i zastrzeżeń z tym związanych. Opinie w sprawie projektów uchwał dotyczących reorganizacji wydała Międzyzakładowa Organizacja Pracowników Oświaty i Wychowania. Mirosława Mazurczak, przewodnicząca sekcji mówi wprost, że zmiany organizacyjne w przedszkolach to kuriozum, które zagraża bezpieczeństwu dzieci. Dlatego ta uchwała została przez związek zaopiniowana negatywnie. – Zaproponowana rewolucja jest w najwyższym stopniu ryzykowna i obawiamy się, że główną motywacją jest radykalne zmniejszenie wydatków własnych gminy na prowadzenie przedszkoli – tłumaczy. – Mamy tutaj szereg zastrzeżeń: przewidujemy trudności w sprawnym zarządzaniu jednostkami, w komunikacji z rodzicami, tryb centralnego zaopatrywania w żywność i środki czystości może grozić znacznym obniżeniem ich jakości, dostrzegamy szereg kłopotów organizacyjnych, nie wiemy też, na czym polegać ma zmniejszenie wydatków na administrowanie przedszkolami. Obawiamy się, że może tu chodzić o zwolnienie większości pracowników administracyjnych. Według mnie, jak zwykle najwyższą cenę za te zmiany zapłacą pracownicy i dzieci.

Połączeniu przedszkoli sprzeciwiali się również rodzice maluchów, którzy ak-

tywnie próbowali przekonywać radnych do zagłosowania przeciw. W liście skierowanym do nich czytamy m.in.: „Niepokoi nas fakt, że po raz kolejny pracownicy Urzędu (Wydziału Oświaty) posługują się ogólnikami, nie mając jednocześnie twardego merytorycznego i precyzyjnego uzasadnienia dla swoich propozycji. Znowu na pierwszy plan wysuwa się nadmierny pośpiech, bylejąkość i całkowita dezinformacja, jeżeli chodzi o rodziców, ale również Państwa Radnych, do których będzie należał ostateczny głos w sprawie. Projekt restrukturyzacji przedszkoli został przygotowany powierzchownie, bez analiz ekonomicznych i oceny skutków społecznych. Co więcej, spowoduje niepotrzebny chaos organizacyjny w przedszkolach, natomiast zapowiadane przez Wydział Oświaty oszczędności finansowe (ok. 1,5 mln zł) wynikać mają jedynie z likwidacji niewielkiej ilości etatów, a zostały oszacowane na podstawie niepełnych danych (nie uwzględniają m.in. kosztów dodatków stażowych czy kosztów odpraw dla zwalnianych osób, co przyznaje sam Wydział Oświaty w dokumentach przekazanych radnym). Przedstawiciele Urzędu Miasta na komisji ds. edukacji nie udzielili jakichkolwiek informacji jak wprowadzenie tych zapisów miałoby wyglądać w praktyce (np. czy „w skrajnych godzinach otwarcia przedszkola” dzieci będą przewożone między filiami w celu „efektywnego tworzenia grup”, jak ma wyglądać praca konserwatora - 1 etat na 3 filie - w okresie grzewczym w sytuacji, kiedy większość budynków przedszkolnych ogrzewana jest z lokalnych kotłowni, jak będzie wyglądało żywienie dzieci z dietami eliminacyjnymi). Wydaje się to niepokojące, gdyż bezpośrednio wpłynie na organizację pracy przedszkola, poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji dzieci w przedszkolu. Obawiamy się również chaosu już podczas tegorocznej rekrutacji i potraktowania dzieci jak numerków na liście, które można ustawić w dogodnych dla nowo-wybranego dyrektora kombinacjach.”

Równie duże kontrowersje wzbudziły plany związane z reorganizacją sieci szkół. – Zabrakło przede wszystkim jasnych wytycznych i kryteriów, jakimi kierowali się urzędnicy, przy wyborze tych, a nie innych placówek – mówi Mirosława Mazurczak. – Negatywnie zaopiniowaliśmy projekty związane z przenosinami „Maciusia”, Zespołu Szkół Łączności, Zespołu Szkół Technicznych i Morskich oraz łączeniem gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Naszym zdaniem potrzebna jest grun-

towna analiza sieci tych placówek. Brakuje nam danych o kosztach tych wszystkich operacji, zarówno finansowych, jak i osobowych. Podpisujemy się również pod obawami rodziców, o pogorszeniu się warunków nauki i bezpieczeństwa ich dzieci.

Przedstawiciele szkół swoje pretensje przedstawili najdobitniej podczas decydującego posiedzenia Rady Miasta. Marzena Słomkowska reprezentująca SP64, która ma być zlikwidowana i włączona w struktury SP54. – Dowiedzieliśmy się o tym w styczniu i byliśmy totalnie zaskoczeni, bo przecież od lat mówiło się o likwidacji „Maciusia”, a teraz to nasza szkoła ma zniknąć – mówiła. – Prosiłiśmy prezydenta o przedstawienie argumentów za takim rozwiązaniem i usłyszeliśmy, że zostaje szkoła z niższym naborem, choć wcześniej praktykowano odwrotnie, a także że to ze względu na rok korczakowski. Otrzymaliśmy też informację, że nie będzie likwidacji etatów, a po ich przeliczeniu okazało się, że ich liczba zmniejszy się o pięć. Likwidacja pociągnie wiele dodatkowych działań jak zmiany dokumentów, zmiana aktu założycielskiego. Traktuje się nas przedmiotowo, jak osoby które się na niczym nie znają, zabrakło konsultacji społecznych.

- Nie doczekaliśmy się merytorycznej dyskusji na temat naszych argumentów, które opierały się jedynie na danych – mówił nauczyciel z Gimnazjum nr 3. - To psucie szcześcińskiej oświaty kosztem wirtualnych oszczędności. Oświata to inwestycja w młodych ludzi i w przyszłość miasta. Usunięcie Gimnazjum nr 3 to działanie na szkodę naszej oświaty. Przyjęcie tego przygotowanego w pośpiechu projektu to niedorzeczność. Nie zabierajcie nam tego, na co tak długo pracowaliśmy, bo nie ma żadnych podstaw.

- Nie negujemy restrukturyzacji, ale według jasnych zasad: tam gdzie nie ma dzieci, tam gdzie są złe warunki – mówił argumentował rodzic z tej samej szkoły. - Nie ratujcie gorszych szkół kosztem naszej. Jak oceniać szkoły jak nie wynikami w nauce? Do nas garną się dzieci, 50 proc. jest spoza regionu. Udało nam się zbudować dobrą szkołę, która doskonale funkcjonuje.

Ewa Klamczyńska z VIII LO krytycznie odnosiła się do pomysłu połączenia tej placówki z gimnazjum przy ul. Małkowskiego. - Nie zgadzamy się na połączenie, bo to odbieranie nam tożsamości, a prezydent z nami nie dyskutował, tylko powiadomił o swojej decyzji. Połączenie naszych szkół przyniesie negatywne skut-

ki przede wszystkim dla gimnazjalistów, tam uczęszcza młodzież o specjalnych potrzebach edukacyjnych, także niepełnosprawna, której potrzebne są zajęcia indywidualne, spokój i cisza. My mamy sportowców. Te dwie szkoły mają zupełnie inne potrzeby.

Mimo ostrego sprzeciwu i gorącej dyskusji, radni przyjęli większość proponowanych uchwał. Wyrazili zgodę na przeniesienia i połączenia Szkoły Podstawowej nr 54 przy ul. Obrońców Stalingradu, ze Szkołą Podstawową nr 64 przy ul. Rayskiego 64 oraz na stopniową likwidację Gimnazjum nr 3 przy ul. Malczewskiego. Powołali nowy zespół szkół ogólnokształcących przy ul. Małkowskiego powstały poprzez połączenie Gimnazjum nr 26 i VIII Liceum Ogólnokształcącego. Przyjęto również uchwałę mówiąca o zamiarze powołania od 1 września 2013 r. Technikum Komunikacji i Energetyki z siedzibą przy ul. Kusocińskiego, które powstanie na bazie połączenia Zespołu Szkół nr 4 oraz Zespołu Szkół Łączności przy ul. Ku Słońcu. Nową jednostką ma być również Centrum Edukacji Morskiej i Politechnicznej z siedzibą przy ul. Hożej. Centrum powstanie poprzez połączenie w jeden zespół Zachodniopomorskiego Centrum Edukacji z Zespołem Szkół Technicznych i Morskich przy ul. Willo-

wej. Zgodzili się również na proponowane zmiany w strukturze siatki przedszkoli publicznych.

Obecnie przyjęte uchwały są rozpatrywane przez Kuratorium Oświaty, które ma dwa tygodnie, żeby je zaopiniować. – Ale czy dwa tygodnie wystarczą, żeby merytorycznie rozpatrzyć kilkadziesiąt uchwał? – pyta retorycznie Mirosława Mazurczak. Ostatnią instancją, do której mogą się odwołać niezadowoleni ze zmian jest wojewoda, który ma prawo zawetować uchwały. Czy tak się stanie – zobaczymy już wkrótce.

Tymczasem z podobnymi problemami borykają się oświatowcy w całej Polsce, a nauczycielska „S” jest zaniepokojona likwidacją szkół publicznych. Dlatego Sekcja Oświaty NSZZ „Solidarność” domaga się spotkania z minister edukacji narodowej. Zdaniem „S” postępująca likwidacja szkół i zwiększanie liczebności uczniów w klasach to działania sprzeczne z zadaniami jednostek samorządu terytorialnego, do których należy zaspokajanie potrzeb edukacyjnych. Dlatego oświatowa „Solidarność” domaga się od Krystyny Szumilas, minister edukacji narodowej spotkania w sprawie przyszłości oświaty.

W przekonaniu związkowców „oszczędnościowa” polityka oświatowa doprowadzi w krótkim czasie do po-

ważnego obniżenia jakości kształcenia i zmniejszenia konkurencyjność polskiej młodzieży na europejskim rynku pracy. Oświatowa „Solidarność” zamierza monitorować działania samorządów w zakresie przekazywania szkół innym organom prowadzącym oraz wykorzystania subwencji oświatowej. Prezydium Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania wystosuje apel do regionalnych struktur Związku z prośbą o podanie informacji na temat liczby likwidowanych i przekazywanych stowarzyszeniom placówek oświatowych na ich terenie.

Likwidacja szkół to nie jedyny temat do rozmów z minister edukacji narodowej. Równie niepokojąca jest nowa podstawa programowa wprowadzona rozporządzeniem z grudnia 2008 r. – Nowa podstawa programowa została skonstruowana przy niewielkim udziale nauczycieli – praktyków. Rozporządzenie MEN w tej sprawie było powszechnie krytykowane nie tylko przez nauczycieli, ale także przez ludzi nauki, twórców kultury. Protestowała przeciwko niemu również „Solidarność”. Szkoda, że dopiero teraz niektóre media zwracają uwagę na szkodliwość tego dokumentu – mówi Wojciech Jaranowski, rzecznik prasowy oświatowej „S”.

PŁ

Stanowisko

Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w sprawie sytuacji w szczecińskiej oświacie

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego wyraża zdecydowany sprzeciw wobec projektów uchwał dotyczących planów zmian organizacyjnych w szczecińskiej oświacie. Wszystkie projekty dotyczące funkcjonowania szkół i placówek winny być poprzedzone debatą publiczną i dialogiem ze stroną społeczną. Nasze obawy budzi brak podstawowych informacji dotyczących skutków planowanych zmian, a w szczególności dotyczących:

1. liczby planowanych zwolnień pracowników administracji i obsługi szkół i przedszkoli
2. liczby planowanych zwolnień wśród nauczycieli
3. kwoty tzw. oszczędności na funduszu wynagrodzeń pracowniczych
4. zwiększenia liczebności uczniów w oddziałach klasowych, co spowoduje niekorzystne konsekwencje dla jakości kształcenia i wychowania
5. zagrożenia dla bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w szkołach i przedszkolach w wyniku polityki oszczędnościowej Miasta na zatrudnianiu kadry pedagogicznej i niepedagogicznej
6. braku informacji technicznych o sposobie zarządzania przez 4 dyrektorów przedszkoli podległymi im filiami w liczbie (12, 14, 15, 16)
7. braku rzeczowych informacji, na czym mają polegać działania centralizacyjne w zaopatrzeniu przedszkoli w żywność i środki czystości, utworzeniu centralnego budżetu przedszkoli, ujednoczeniu zasad wynagradzania pracowników i opłat za wyżywienie dzieci, organizacji zastępstw i efektywnego tworzenia grup dzieci w płatnych przez rodziców godzinach.
8. braku pisemnej informacji o sposobie zagospodarowania budynków oświatowych, opuszczonych przez zlikwidowane szkoły
9. braku kwoty tzw. „oszczędności” w wyniku ew. wejścia w życie projektowanych uchwał, bowiem ustnie podawana wielkość 20 mln zł jest naszym zdaniem mało wiarygodna

Wobec powyższego domagamy się rzetelnego dialogu społecznego oraz podania informacji niezbędnych dla odpowiedzialnego zajęcia się projektowanymi uchwałami w sprawie szczecińskiej oświaty.

Bridgestone: Związkowcy zwolnieni z pracy

Zaledwie kilka dni po zarejestrowaniu organizacji związkowej w firmie Bridgestone Stargard, jej kierownictwo spotkały poważne nieprzyjemności. Po negocjacjach pracodawca zaakceptował powstanie związku, jednak na przywrócenie zwolnionych działaczy do pracy nadal się nie zgadza.

Organizacja związkowa NSZZ „Solidarność” w stargardzkim Bridgestone powstała pod koniec stycznia. Wcześniej pracownicy regionalnego działu rozwoju związku zorganizowali kilka spotkań informacyjnych, na które zaprosili pracowników zakładu. Ostatecznie do Związku zapisały się 24 osoby. Główne zadania jakie postawiła sobie organizacja to m.in. poprawa warunków pracy i zwiększenie bezpieczeństwa pracowników w zakładzie, wpływ na podnoszenie jakości produktów i organizację pracy, współdecydowanie o wydatkach z funduszu socjalnego i stanie się równorzędnym partnerem w rozmowach z pracodawcą. O powstaniu organizacji natychmiast powiadomiono pracodawcę. Wtedy rozpoczęły się nieprzyjemności.

Na pierwszy ogień poszedł zastępca przewodniczącego komisji Sławomir Jastrzębek. W lutym został ukarany z art. 52 za zdarzenia, które miały miejsce w grudniu i styczniu, czyli przed powiadomieniem pracodawcy o utworzeniu organizacji. Inny członek Związku, brat przewodniczącego, otrzymał wypowiedzenie z pracy za zdarzenie, które miało miejsce 31 stycznia. Zdaniem członków Związku są to przykłady na uporczywe szukanie przez pracodawcę pretekstów do pozbycia się z zakładu „Solidarności” i zastraszenie innych pracowników.

W takiej sytuacji związkowcy zwrócili się z prośbą o interwencję do Zarządu Regionu. Swoje opinie w tej sprawie wyrazili prawnicy, a ZR wystąpił do pracodawcy z wnioskiem o spotkanie, w celu wyjaśnienia sytuacji. Zaapelował również o cywilizowaną współpracę i zaprzestanie szykan względem członków Związku. Niestety, w związku z brakiem odpowiedzi, związkowcy podjęli inne działania. Wraz z działaczami z Bridgestone'a przeprowadzili przed bramą fabryki opon akcję informacyjną.



Każda z wjeżdżających do zakładu osób otrzymywała ulotkę z informacją o powstaniu „Solidarności”, o sprawach, którymi organizacja chce się zająć oraz z prośbą o przyłączenie się do Związku i poparcie dla szykanowanych kolegów.

Jednocześnie członkowie Związku z całego regionu rozpoczęli akcję przesyłania listów do prezesa Bridgestone Stargard Hiroyuki Osaki z wyrazami sprzeciwu wobec antypracowniczych działań w tym zakładzie. Pracownicy Bridgestone Stargard otrzymali też wsparcie od swoich kolegów z poznańskiego oddziału firmy, gdzie Związek liczy kilkaset osób. - Wspólnymi siłami możemy wywalczyć więcej, a NSZZ „Solidarność” to nic innego jak siła zjednoczonych pracowników – napisali w liście do kolegów ze Stargardu, zachęcającym do zrzeszania się. - Powstanie Organizacji w naszym zakładzie, dało nam możliwość negocjowania korzystniejszych dla nas zapisów w zakładowych regulaminach. Od chwili powstania Związku Zawodowego, Zarząd firmy bez zgody Komisji Zakładowej nie może wprowadzić zmian w żad-

nym obowiązującym regulaminie. Dzisiaj Wy stajecie przed ogromną szansą wzięcia spraw w Swoje ręce! „Solidarność”, to w dobie wyzysku pracownika i wszechmocnych pracodawców, jedyne skuteczne i umocowane prawnie narzędzie, dające stabilizację zawodową.

Ostatecznie, pod koniec lutego doszło do spotkania szefostwa stargardzkiej firmy z przedstawicielami regionalnej „Solidarności”. Z zarządem firmy spotkał się między innymi przewodniczący ZR Mieczysław Jurek. – Okazało się, że w tej sprawie wkradło się dużo nieporozumień i niedomówień – mówił po spotkaniu. – Prezes przyjął do wiadomości utworzenie komisji zakładowej i ustaliliśmy, że dalsze rozmowy będą już prowadzone bezpośrednio z jej przedstawicielami. Wtedy będą oni mogli przedstawić wszystkie swoje uwagi i rozwiązać kwestie sporne.

Jak zapowiadają członkowie „Solidarności” z Bridgestone, najważniejszą ze spraw będzie przywrócenie do pracy zwolnionych kolegów.

Stanowisko

Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego ws. Bridgestone Stargard

Dnia 25 stycznia powstała organizacja zakładowa NSZZ „Solidarność” przy fabryce Bridgestone w Stargardzie Szczecińskim. Jest to japońska firma zajmująca się produkcją opon. Pracownicy, którzy zrzeszyli się w NSZZ „Solidarność” (24 osoby), od chwili powiadomienia pracodawcy o powołaniu Komisji Zakładowej, doznają szykan.

Zastępca przewodniczącego Sławomir Jastrzębek w lutym został ukarany z art. 52 za zdarzenia, które miały miejsce w grudniu i styczniu, czyli przed powiadomieniem pracodawcy o utworzeniu organizacji. Inny członek Związku, brat przewodniczącego, otrzymał wypowiedzenie z pracy za zdarzenie, które miało miejsce 31 stycznia i również jest przykładem na uporczywe szukanie przez pracodawcę pretekstów do pozbycia się z zakładu członków Związku i zastraszenie innych pracowników.

ZR wystąpił do pracodawcy z wnioskiem o spotkanie celem wyjaśnienia sytuacji, apelując jednocześnie o cywilizowaną współpracę i zaprzestanie szykan względem członków Związku. W odpowiedzi na te propozycje jedynie zwiększył tempo przesładowań i szykan.

Niepewna przyszłość Elektrowni Dolna Odra

Polska Grupa Energetyczna w najbliższych latach znacznie ograniczy inwestycje w Dolnej Odrze, a kolejne bloki będą z czasem wygaszane – wynika ze strategii spółki na najbliższe dwie dekady. „Solidarność” i lokalne środowiska są zaskoczone takimi postanowieniami i stanowczo się im sprzeciwiają.

Kontrowersje wokół przyszłości zakładu wywołała opublikowana kilka tygodni temu strategia Polskiej Grupy Energetycznej na lata 2012-2035. Dolna Odra znalazła się w rubryce „planowane wyłączenia”, mimo zapowiadanej wcześniej budowy dwóch bloków gazowych. W strategii nie można znaleźć też informacji o nowych inwestycjach. Wywołało to zrozumiały niepokój i sprzeciw związków zawodowych, pracowników ale także innych lokalnych środowisk oraz władz miasta i województwa.

ZR NSZZ „Solidarność” natychmiast wystąpiła o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, a związkowcy z ZEDO odbyli liczne spotkania ze wszystkimi zainteresowanymi przyszłością elektrowni stronami. Wyjątkowo, w tej sprawie mówiły one niemal jednym głosem. - We wszystkich naszych opracowaniach i dokumentach dotyczących zapewnienia ciągłych dostaw prądu na terenie naszego województwa, jakie powstały po awarii prądu w 2008 roku, opieramy się na niezmiennie funkcjonującej elektrowni w Gryfinie – deklarował wojewoda Marcin Zydorowicz – To filar naszego bezpieczeństwa energetycznego.

Po licznych doniesieniach medialnych i komentarzach oraz pismach, do Szczecina przyjechali w końcu główni sprawcy zamieszania, czyli szefowie PGE: Paweł Skowroński p.o. prezesa zarządu PGE – oraz Jacek Kaczorowski – prezes zarządu PGE Gór-



nictwo i Energetyka Konwencjonalna SA. Spotkali się między innymi ze związkami zawodowymi, wojewodą, samorządowcami ze Szczecina i Gryfina. Niestety, spotkanie nie przyniosło spodziewanych efektów, w postaci konkretnych deklaracji co do przyszłości zakładu. Z oświadczenia PGE przekazanego dziennikarzom dowiadujemy się jedynie ogólników mówiących o tym, że „zgodnie ze strategią Grupy Kapitałowej PGE łączne nakłady na inwestycje w Oddziale ZEDO planowane do realizacji w najbliższych latach wynoszą łącznie 2,7 mld zł. Nie przewiduje się, by Oddział ZEDO miał zostać definitywnie zamknięty, a województwo zachodniopomorskie pozbawione znaczącego źródła energii”.

Podobna dezorientacja towarzyszy pracownikom ZEDO. - Jeśli chodzi o inwe-

stycje w Dolnej Odrze, to pomimo wielu spotkań i rozmów, nadal tak naprawdę nie wiadomo nic pewnego – mówi Henryk Kowalski, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” – Teoretycznie zarząd chce utrzymać do 2025 roku 6 bloków. Ale takie deklaracje nie załatwiają sprawy, bo i tak konieczne są nowe inwestycje. Na pewno bloki 1 i 2 muszą już teraz przejść badania, a i pozostałe mają ograniczoną żywotność.

W Szczecinie padła również deklaracja, o zamiarze budowy w Nowym Czarnowie dwóch nowych bloków gazowych, tzw. „szczytówek”, które wspomagają system w godzinach szczytowego zużycia energii. I to jednak również uzależniane jest od cen gazu w przyszłości.

- Do końca września ma być gotowe studium wykonalności rury przesyłowej do gazoportu w Świnoujściu, które przygotowuje Gaz System – wyjaśnia Henryk Kowalski. - Zakładamy, że jeśli to będzie zrobione i gaz do nas popłynie, to można myśleć o szczytówkach. Jednak trzeba pamiętać, że one pracują maksymalnie do 200 godzin w roku i choć są w stanie same na siebie zarobić, to jako takie nie dają perspektyw rozwojowych dla zakładu, a wręcz przeciwnie, bo do ich obsługi wystarczy kilkadziesiąt osób. Do tego musiałyby działać 2 – 4 bloki węglowe albo gazowo – parowe, żeby utrzymać miejsca pracy – bloki o mocy po 460 MW, bloki nowej generacji.

Przewodniczący „Solidarności” przypomina również, że w momencie wejścia na giełdę, spółka w prospekcie emisyjnym informowała o tym, że w najbliższym czasie w Dolnej Odrze staną dwa bloki węglowe, po 800 MW każdy. - Według mnie akcjonariusze mogą to potraktować jako zwykłe kłamstwo – mówi Kowalski. - Mogło się już tak stać, bo tuż po ogłoszeniu strategii, ceny akcji znacznie spadły. Kolejna kwestia jest taka, że jestem przekonany, że jeśli PGE nie poczyni tu żadnych inwestycji i wyłączy nas, zrobi to konkurencja. Dlatego jesteśmy zdeterminowani, żeby naciskać w tej sprawie. Szczególnie, że Dolna Odra jest niezbędna do utrzymania stabilności systemu, a informacje o naszej nierentowności nie są prawdziwe.

Stanowisko

Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego ws. degradacji Elektrowni Dolna Odra

Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego z zaskoczeniem i oburzeniem przyjęło informację, która ukazała się w dniu 9 lutego 2012 r. w Strategii Rozwoju Grupy PGE na lata 2012 – 2035, zatwierdzonej przez Radę Nadzorczą Polskiej Grupy Energetycznej i znacząco zmienionych planów inwestycyjnych w stosunku do Zespołu Elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie, których skutkiem będzie wyłączenie Elektrowni Dolna Odra do roku 2026 – 2030, a co za tym idzie, likwidacja tysięcy miejsc pracy. Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego wnosi powyższy temat do Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w trybie pilnym.

Zdaniem prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego następuje kolejny krok zmierzający w kierunku degradacji Regionu Zachodniopomorskiego.

Powyższe decyzje są całkowicie sprzeczne z podpisanymi przez władze Województwa Zachodniopomorskiego planami, dotyczącymi przyszłości Dolnej Odry i bezpieczeństwa energetycznego regionu, jak i kraju.

1,4 mln Polaków chce decydować o swojej emeryturze

Tyle podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum na temat wieku emerytalnego zebrał NSZZ „Solidarność”. Przewodniczący Piotr Duda przekazał je marszałek Sejmu Ewie Kopacz.

Przeliczone i spakowane podpisy przyjechały do Sejmu specjalnie wynajętym autobusem. Kartony z podpisami trafiły do biura podawczego Sejmu. Symboliczną jedną paczkę przewodniczący przekazał marszałek Sejmu. Podczas przekazywania podpisów szefowi „S” towarzyszyła delegacja pracowników w strojach zawodowych, m. in. strażak, kolejarz, leśnik i ciepłownik.

- Rozumiemy, że trzeba rozmawiać o systemie emerytalnym, ale podnoszenie wieku emerytalnego nie powinno być kwestią kluczową – mówił podczas spotkania z Marszałek Sejmu przewodniczący „Solidarności”. - Do tematu systemu emerytalnego chcemy podejść kompleksowo. Chcemy mówić o demografii ale również o dysproporcjach w płaceniu składek na ubezpieczenie emerytalne czy odmrożeniu środków z Funduszu Pracy na aktywne formy zwalczania bezrobocia.

Ewa Kopacz przekonywała o konieczności przeprowadzenia reformy i apelowała o rzeczową dyskusję. Przewodniczący „S” odpowiedział, że Związek chce rozmawiać i ma argumenty a referendum jest elementem debaty. – Takie masowe poparcie pokazuje, jak duży opór społeczny budzą rządowe plany – argumentował Piotr Duda. - W naszą akcję zaangażowały się również inne związki i stowarzyszenia. Listy otrzymywaliśmy również od osób prywatnych. Ludzie chcą uczestniczyć w dyskusji na ten temat. Referendum da im tę możliwość.

Podpisy pod wnioskiem o referendum były również aktywnie zbierane na Pomorzu Zachodnim. Łącznie w ciągu niespełna dwóch miesięcy nasi działacze zbrali ponad 40 tys. podpisów. Akcja prowadzona była przede wszystkim na terenie zakładów pracy, poprzez organizacje związkowe. Jednak członkowie Związku wychodzili również na ulice miast, odwiedzali sąsiadów, rodziny i przyjaciół, przekonując ich do tej inicjatywy. Najwięcej, bo niemal 3,5 tys. podpisów zebrał Podregion Stargard Szczeciński, ze Stanisławem Anasińskim



na czele. Prawie 3 tys. podpisów zbrano w Zakładach Chemicznych „Police”, a o tysiąc mniej w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Po ok. 1500 podpisów spłynęło z Zespołu Elektrowni Dolna Odra, PKP Cargo, Warszawy, od pracowników oświaty i wychowania oraz pracowników samorządowych. Dobrymi wynikami mogą się pochwalić również: Terminal Promowy Świnoujście, Enea oraz Poczta Polska.

„Solidarność” rozesłała również listy do posłów z apelem o przegłosowanie uchwały w sprawie referendum, a członkowie Związku odwiedzili osobiście biura poselskie. Przewodniczący ZR spotkał się już w tej sprawie z posłem Platformy Obywatelskiej Arkadiuszem Litwińskim, który jednak stwierdził, że nie jest w tej chwili w stanie jednoznacznie stwierdzić, w jaki sposób zagłosuje. Przyznał jedynie, że debata w tej sprawie jest potrzebna, choć z drugiej strony, głos ogółu nie zawsze musi być korzystny dla przyszłości państwa. Mieczysław Jurek stwierdził natomiast, że to głosowanie będzie świadectwem na to, w jaki sposób parlamentarzyści i rząd traktują dialog społeczny. Stanisław Anasiński, szef podregionu stargardzkiego odwiedził natomiast dwoje posłów ze swojego okręgu. Michał Jach z PiS zadeklarował, że poprze wniosek o referendum. Posłanka z PO Zofia Ławrynowicz przyznała natomiast, że będzie głosowała przeciwko.

Związek zamierza również zorganizować

dużą manifestację przed Sejmem w momencie, gdy na Wiejskiej decydować się będą losy referendum. Oprócz tego na stronie www.referendumemerytalne.pl pojawi się specjalna zakładka, na której będą na bieżąco monitorowane zachowania posłów w sprawie referendum, a później także innych ważnych sprawach społecznych. Jednocześnie będą się odbywały konsultacje przesłanego do Związku projektu ustawy, która zakłada wydłużenie wieku emerytalnego. Związek ma 30 dni na wydanie opinii w tej sprawie.

Zebrań w ciągu niecałych dwóch miesięcy prawie półtora miliona podpisów to duży sukces Związku. Decyzję o rozpoczęciu zbierania podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie utrzymania obecnych rozwiązań emerytalnych jednogłośnie podjęła 15 grudnia Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. W specjalnym stanowisku związkowcy sprzeciwili się rządowym propozycjom. - Tak kluczowych zmian nie wolno wprowadzać w trybie pilnym, bez wcześniejszych konsultacji społecznych. (...) Naszą intencją jest oddanie tej kluczowej dla przyszłości wszystkich Polaków sprawy pod ich bezpośredni osąd. Referendum jest najbliższą ideą demokracji bezpośredniej. Chcemy pozwolić Polakom skorzystać z tej formy – podkreślono w stanowisku Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

PL, Dział Informacji KK

WKDS za podwyżkami dla mundurowych

Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego poparła starania służb mundurowych o podwyżki płac i zaapelowała do rządu o wygospodarowanie na ten cel odpowiednich środków finansowych.

Komisja zajęła się tym tematem na wniosek NSZZ „Solidarność”. Przypomnijmy: od kilku miesięcy Straż Pożarna, Straż Więzienna i Straż Graniczna wspólnie prowadzą akcje protestacyjną, która jest odpowiedzią na decyzję rządu, zgodnie z którą płace w 2012 roku w służbach mundurowych wzrosną jedynie w policji i wojsku. To zdaniem przedstawicieli pozostałych służb, jawna niesprawiedliwość i złamanie wcześniejszych porozumień. W odpowiedzi na niepokojące zapowiedzi premiera, 19 grudnia związki zawodowe zrzeszające policjantów, strażaków, strażników granicznych, a także funkcjonariuszy i pracowników więziennictwa powołały ogólnopolski komitet protestacyjny. W jego skład wchodzi: Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”, NSZZ Policji, NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej, NSZZ Funkcjonariuszy i Pracowników Służby Więziennej, ZZS FLORIAN oraz NSZZ Pracowników Pożarnictwa. Mundurowi przeprowadzili już kilka akcji protestacyjnych, cały czas jednak nie rezygnują z negocjacji. Ostatnie propozycje rządu zakładają, że to czy pieniądze na podwyżki będą czy nie, ma



być uzależnione od zużycia rezerwy celowej MSW przeznaczonej na usuwanie skutków klęsk.

- Czuję się jak ktoś gorszy i na dodatek jestem stawiany w dość niezręcznej sytuacji, w której każda klęska i nieszczęście, ma mnie oddalać od podwyżki – mówił Jacek Petrusiewicz, Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Protestacyjnego Służb Mundurowych. – To upokarzające, bo to my i nasi koledzy najczęściej walczymy z tymi klęskami

i ich skutkami. Dlatego domagamy się zagwarantowania podwyżek od 1 lipca, szczególnie że według naszych wyliczeń, w skali całego budżetu, wcale nie będą to wielkie pieniądze.

Takie rozwiązanie wzbudza oburzenie nie tylko samych zainteresowanych. Swoją dezaprobatę podczas posiedzenia Komisji wyrazili między innymi przedstawiciele pracodawców: - Wszyscy wiemy jak ważną i odpowiedzialną rolę w funkcjonowaniu państwa i w naszym życiu odgrywają przedstawiciele tych służb. Muszą być za tę pracę godziwie wynagradzani. Tym bardziej oburza różnicowanie tego środowiska.

Żądania swoich pracowników popiera również Wojewódzki Komendant Straży Pożarnej w Szczecinie Henryk Cegiełka. – Niestety strażacy odchodzą ze służby, a wyszkolenie nowych jest długotrwałe i kosztowne – mówił podczas posiedzenia. – Ale trudno się dziwić, skoro jesteśmy najniższą uposażoną służbą mundurową. Dlatego tym bardziej nie mogę zrozumieć, dlaczego straż została pominięta przy tych podwyżkach.

Ostatecznie Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego jednogłośnie przyjęła opinię, w której zwraca uwagę na potrzebę wyasygnowania odpowiednich środków finansowych z przeznaczeniem ich na wzrost uposażeń dla funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej, Straży Więziennej oraz Straży Granicznej. Zgodnie z zapowiedzią wojewody, opinia ta trafi do premiera Donalda Tuska.

Opinia Wojewódzkiej Komisji Dialogu

Społecznego w Szczecinie z dnia 22 lutego 2012r.

w sprawie finansowego różnicowania poszczególnych służb mundurowych oraz braku waloryzacji wynagrodzeń w Państwowej Straży Pożarnej, Służbie Więziennej i Straży Granicznej

Działając na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno – Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz par. 7 ust. 1-2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 lutego 2002 r. w sprawie wojewódzkich komisji dialogu społecznego, po uzyskaniu zgody wszystkich biorących udział w posiedzeniu członków Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego stwierdza się, co następuje:

Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego w Szczecinie świadoma zagrożeń dla spokoju i ładu społecznego, związanych z finansowym różnicowaniem poszczególnych służb mundurowych oraz brakiem waloryzacji wynagrodzeń w Państwowej Straży Pożarnej, Straży Więziennej i Straży Granicznej, zwraca uwagę na potrzebę wyasygnowania odpowiednich środków finansowych z przeznaczeniem ich na wzrost uposażeń dla funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej, Straży Więziennej oraz Straży Granicznej.

W trakcie ostatnich prac w parlamencie nad projektem ustawy budżetowej na 2012 rok istnieją jeszcze możliwości dokonania przesunięć środków finansowych z rezerwy budżetowej na podwyżki dla służb mundurowych.

Przewodniczący WKDS w Szczecinie
Marcin Zydorowicz

Pamiętamy o Żołnierzach Wyklętych

1 marca w całej Polsce obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W Szczecinie z tej okazji Instytut Pamięci Narodowej zorganizował wystawę oraz inscenizację historyczną.

W 1944 r. polski podziemie niepodległościowe rozpoczęło walkę z nowym okupantem. Na zajmowanych terenach Sowieci rozbrajali i masowo aresztowali żołnierzy Armii Krajowej. Po rozwiązaniu AK, ideę kontynuacji zbrojnego oporu przejęły organizacje takie jak: NIE, Delegatura Sił Zbrojnych, Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość, Ruch Oporu Armii Krajowej, Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i szereg organizacji lokalnych. Pod ich dowództwem grupowały się oddziały zbrojne. Najbardziej znana była 5 Brygada Wileńska AK mjr. Zygmunta Szendzielorza „Łupaszką”, działająca na Białostocczyźnie, Podlasiu i Pomorzu.

Ocenia się, że latem 1945 roku – w okresie największego nasilenia walk partyzanckich – w oddziałach leśnych służyło ok. 20 tys. osób. W pierwszym okresie po wojnie przedstawiciele opozycji demokratycznej i członkowie podziemia w kraju mieli nadzieję, że dojdzie do konfrontacji pomiędzy blokiem komunistycznym i państwami zachodnimi. Jednak sfałszowane wybory ze stycznia 1947 r. udowodniły, że komuniści byli gotowi użyć wszelkich możliwych metod dla legitymizacji własnych rządów, a opinia międzynarodowa nie miała zamiaru ingerować w rozwój sytuacji za żelazną kurtyną.

Po uchwaleniu drugiej amnestii w 1947 r. większość dowódców rozpuściło swoje oddziały w nadziei, że część żołnierzy uniknie aresztowań. W rzeczywistości jednak stali się oni celem dalszych działań ze strony UB. Wielu zostało aresztowanych, osadzonych w więzie-



niach, zamordowanych. Niektórzy ukrywali się, wyjeżdżali. Nie wszyscy wrócili „z lasu”. Rozproszone grupy, a z czasem pojedyncze osoby przetrwały w tym sta-

nie jeszcze długie miesiące, a nawet lata.

Kiedy od połowy 1947 r. opór zbrojny powoli słabnął, ideę sprzeciwu przejęły tworzące się w środowiskach lokal-



nych organizacje konspiracyjne, głównie młodzieżowe. Ocenia się, że do roku 1956 istniało ich około tysiąca i skupiały ponad 10 tys. osób. Natomiast w różne formy oporu zbrojnego i konspiracyjnego przeciwko władzy komunistycznej włączyło się w latach 1944-1956 nawet 200 tys. osób.

W porównaniu do pozostałych części kraju, powojenne podziemie zbrojne na Pomorzu Zachodnim było nikłe. Tutejsze oddziały były nieliczne i rozproszone. Od połowy 1945 roku, wraz z postępem osadnictwa, przybywały tu niewielkie,



rozbite grupy żołnierzy z oddziałów operujących na Kresach, w Polsce centralnej, południowej i wschodniej. Część z nich szukała schronienia lub próbowała zdobyć środki niezbędne do dalszego funkcjonowania: broń, fundusze i żywność. W pierwszych latach po wojnie, działalność zbrojnego podziemia na Pomorzu Zachodnim była wymierzona przeciwko osobom tworzącym nowy ustrój: członkom PPR, funkcjonariuszom UB i ich konfidentom. Żołnierze przeprowadzali także akcje zaboru pieniędzy lub rzeczy z różnych instytucji. W późniejszych latach działalność konspiracyjna polegała przede wszystkim na sporządzaniu i kolportowaniu nielegalnych wydawnictw i ulotek.

W listopadzie 1945 r. przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego powstał tzw. Wydział do Walki z Bandytyzmem, którego rolą było zwalczanie podziemia antykomunistycznego.

Osoby zatrzymane przez UB pod zarzutem działalności antykomunistycznej przechodziły brutalne śledztwa. Wyroki w tych sprawach wydawały Wojskowe Sądy Rejonowe. Przebieg procesów miał charakter propagandowy. W latach 1946



– 1955 WSR w Szczecinie rozpatrzył ogółem 4668 różnego rodzaju spraw, wydał 96 wyroków śmierci, z czego 43 wykonano.

Na początku lat 90. Symbolicznym zadośćuczynieniem dla represjonowanych stała się sądowa weryfikacja orzeczeń wydanych przez WSR-y. Wyroki z powodów politycznych były uznawane za nieważne. Skazani na kary śmierci zostali zrehabilitowani. W 2011 r. Sejm RP wprowadził do kalendarza polskich świąt państwowych Narodowy Dzień Pamięci o „Żołnierzach Wyklętych”, ustanawiając go na dzień 1 marca.

Z tej okazji szczeciński oddział IPN przygotował wystawę „Wrogowie Polski Ludowej. Konspiracja antykomunistyczna na Pomorzu Zachodnim 1945–1956”. To pierwsza tego typu ekspozycja, prezentująca konspirację antykomunistyczną na terenie Pomorza Zachodniego w okresie powojennym. Jej autorami są Magdalena Semczyszyn i Grzegorz Czapski. Można ją oglądać na Jasnych Błoniach, za Urzędem Miasta. Szczeci-

nianie mogli również obejrzeć inscenizację historyczną „Odwet Żelaznego”, przygotowaną wspólnie z Grupą Rekonstrukcji Historycznej BORUJSKO. Można było zobaczyć jak wyglądało obozowisko partyzanckie, odprawa i planowanie akcji przez dowódców pododdziałów por. Żelaznego, konserwacja broni, musztra, prace obozowe, obozowa kuchnia, punkt medyczny, naprawa mundurów, a także pojazdy historyczne, a następnie obserwować atak partyzantów na funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa.

Fragmenty tekstu pochodzą z katalogu wystawy „Wrogowie Polski Ludowej”, autorstwa Magdaleny Semczyszyn

Chcą wolnych niedziel w handlu

20 tys. ulotek rozdali związkowcy z handlowej „Solidarność” podczas niedzielnej akcji na rzecz ustanowienia niedzieli dniem wolnym od handlu. W pierwszą niedzielę marca w największych miastach przed centrami handlowymi przedstawiciele „Solidarność” rozdawali ulotki i przekonywali klientów do ograniczenia handlu w niedzielę. - Nasza akcja spotkała się z dużym zainteresowaniem i zrozumieniem wśród klientów. O idei ustanowienia wolnych niedziel negatywnie wypowiadały się jedynie pojedyncze osoby - mówi Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „S”. Z szacunków „Solidarność” wynika, że w każdą niedzielę w handlu pracuje ok. 250 tys. osób w większości kobiet. Związek od lat prowadzi kampanie promujące ustanowienie niedzieli dniem wolnym od pracy. KSBHiU jest członkiem-współzałożycielem Europejskiego Przymierza na Rzecz Wolnej Niedzieli, stowarzyszenia zrzeszającego związki zawodowe oraz organizacje pozarządowe z całego kontynentu. W ostatnią niedzielę podobne akcje odbyły się również w innych europejskich miastach, m.in. w Niemczech, Austrii czy Francji. W niektórych z nich niedziela od dawna jest dniem wolnym od pracy w handlu. - Wbrew temu, co próbuje się nam wmówić, nie doprowadziło to do masowych bankructw sieci handlowych. Ludzie po prostu przyzwyczaili się, że w niedziele sklepy są zamknięte i robią zakupy w inne dni - podkreśla Bujara.

Hiper mecz wyzyskiwanych

Niecodzienny happening przed stadionem narodowym w Warszawie zorganizowali 29 lutego pracownicy hipermarketów, aby zwrócić uwagę na warunki pracy w handlu. Miejsce i termin wybrali nieprzypadkowo. W tym dniu odbył się mecz otwarcia Polska - Portugalia, a Portugalczycy to największy właściciel sieci sklepów w Polsce. Dlatego związkowcy z handlu rozegrali „dziwny mecz” przed wejściem głównym stadionu. Z jednej strony „kierownik” kopiący piłkę, z drugiej pracownik poganiany do większego zaangażowania się w grę. Całość okraszona bezzwrotnymi uwagami, jakie często przełożeni wypowiadają wobec swoich podwładnych. - Chcemy w ten sposób zwrócić uwagę na pogarszające się warunki pracy w super i hipermarketach. Coraz więcej osób zgłasza te patologie na stronie www.hiperwyzysk.pl - mówił jeden z organizatorów Alfred Bujara, szef Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”. Jego zdaniem dla naprawy sytuacji potrzeba przede wszystkim prawdziwego dialogu z pracodawcą, którego dzisiaj nie ma.

Czy BP jest w porządku?

Kierowcy przewożący paliwo dla brytyjskiego giganta - BP walczą o lepsze warunki pracy. 23 lutego na wybranych stacjach BP w Katowicach, Krakowie, Wrocławiu, Legnicy, Warszawie i Zielonej Górze przedstawiciele NSZZ „Solidarność” rozdawali ulotki informujące o dramatycznej sytuacji pracowników firmy Norbert Dentressangle Polska przewożącej produkty brytyjskiego koncernu paliwowego. - Zainteresowanie kierowców było duże. Może jedna lub dwie osoby nie przyjęły od nas ulotki. Reszta brała je chętnie i dopytywała, o co chodzi. Mówiliśmy, że występujemy w obronie naszych kolegów z Płot, których pracodawca łamie prawa pracownicze, a wszyscy dookoła biernie się temu przyglądają, łącznie z BP, która jest kontrahentem ND - mówi Henryk Naraz, wiceprzewodniczący Solidarność z kopalni Piast w Bieruniu. Celem akcji jest zainteresowanie koncernu paliwowego sytuacją pracowników Norbert Dentressangle Polska. Spór zbiorowy o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy w ND Polska Sp.

Płaca minimalna w Sejmie

15 lutego odbyło się pierwsze w tej kadencji Sejmu czytanie projektu ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Projekt przygotowany przez ekspertów „Solidarność” poparło ok. 350 tysięcy obywateli. W imieniu Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej projekt posłom przedstawiał przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Piotr Duda.

- Nie ma nic gorszego, bardziej poniżającego pracownika, niż niemożność utrzymania siebie i rodziny pomimo ciężkiej, uczciwej, trwającej cały miesiąc pracy! - mówił przewodniczący „Solidarność” Piotr Duda w Sejmie. - Płaca minimalna to nie jest nasz wymysł. Już 230 lat temu Adam Smith, guru współczesnych liberałów mówił, że przeciętny robotnik powinien zarobić za swoją ciężką pracę 2 razy tyle ile potrzebuje jego rodzina, aby każdy był w stanie wychować 2 dzieci. I my tu dzisiaj mówimy o wynagrodzeniu minimalnym. Nie o zasiłku, ale wynagrodzeniu!

Przewodniczący zaczął od statystyk Głównego Urzędu Statystycznego, z których wynika że odsetek pracowników żyjących w rodzinach, w których poziom wydatków był niższy od minimum egzystencji wyniósł w 2010 roku aż 12 proc. Sytuacji nie poprawi aktualny stan prawny. Uwzględnienie realnego przyrostu PKB wprowadzone nowelizacją ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę z 1 lipca 2005 roku miało zapewnić coroczną poprawę relacji pomiędzy minimalnym wynagrodzeniem a przeciętnym wynagrodzeniem, aż do osiągnięcia 50 proc. a więc poziomu wynikającego ze standardów europejskich. - Niestety podstawowy cel nowelizacji z 2005 w praktyce jest niemożliwy do osiągnięcia - stwierdził szef „S”.

Tymczasem o podwyższeniu płacy minimalnej mówią nie tylko związki zawodowe. O konieczności podwyższenia płacy minimalnej zwróciły się do rządu sejmowe komisje ds. polityki społecznej i pracy. W 2007 r. Międzyresortowy Zespół do Spraw Opracowania Koncepcji Wysokości Minimalnego Wynagrodzenia za Pracę (powołany Zarządzeniem nr 39 Prezesa Rady Ministrów) uznał, że miernikiem standardu europejskiego

jest osiągnięcie przez minimalne wynagrodzenie 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

W sierpniu 2007 roku został podpisany komunikat wspólny rządu RP i NSZZ „Solidarność”, w którym zawarto deklarację systematycznego podnoszenia wynagrodzenia minimalnego tak, aby w 2010 roku mogło ono stanowić 50 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Kolejnym istotnym komunikatem było podpisanie na forum Trójstronnej Komisji ds. Społeczno - Gospodarczych przez partnerów społecznych „Pakietu działań antykryzysowych”. W punkcie 5 przyjęto zapis o wypracowaniu mechanizmów osiągnięcia poziomu 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Niestety rząd nie spełnił swojej obietnicy. I nic nie wskazuje na to, żeby cos w tej kwestii miało się zmienić.

Ustawa nie obciąża budżetu państwa. Nie ma również, wbrew wielu rozpowszechnianym opiniom wpływu wysokości minimalnego wynagrodzenia na wzrost bezrobocia. Takie badania w 2007 r. na zlecenie Sejmu przeprowadziła prof. Zofia Jacukowicz. - Nie istnieje alternatywa: niskie płace, albo bezrobocie. Nie stwierdzono zależności pomiędzy wysokością minimalnego wynagrodzenia ani wysokością płacy przeciętnej a sytuacją na rynku pracy. Brak jest korelacji pomiędzy odsetkiem zatrudnionych a odsetkiem pobierających za minimalne wynagrodzenie - mówił Piotr Duda.

Przewodniczący wyraził nadzieję, że kluby parlamentarne pozostaną wierne obietnicom składanym w poprzedniej kadencji Sejmu i poprą prezentowany przez niego projekt ustawy o podniesieniu płacy minimalnej.

Dział Informacji KK

Kolejarska „Solidarność” o katastrofie w Szczekocinach

Sekcja Krajowa Kolejarzy NSZZ „Solidarność” wyraża głębokie współczucie i składa kondolencje rodzinom oraz bliskim ofiar katastrofy kolejowej w Szczekocinach.

W specjalnie wydanym komunikacie związkowcy życzą również wszystkim poszkodowanym szybkiego powrotu do zdrowia. Jednocześnie związkowcy apelują o powstrzymanie się od wydawania przedwczesnych osądów oraz wskazywania winnych tej katastrofy. „Do orzekania o winie powołana jest specjalna komisja, która orzeknie, kto jest winien zaistniałej katastrofy” - czytamy w komunikacie kolejarskiej „Solidarności”.

W sobotę wieczorem w pobliżu

Szczekocin k. Zawiercia - na zjeździe z Centralnej Magistrali Kolejowej w kierunku Krakowa - zderzyły się czołowo pociągi TLK „Brzechwa” z Przemysła do Warszawy Wschodniej i Interregio „Jan Matejko” relacji Warszawa Wsch.- Kraków Główny. Pociąg Warszawa-Kraków wjechał na tor, po którym z naprzeciwka poruszał się pociąg Przemysł-Warszawa. Oba składy miały razem 11 wagonów. Zginęło 16 osób, a 57 zostało rannych.

Komisja Trójstronna znów pracuje

Przyjmujemy deklarację premiera Donalda Tuska o chęci współpracy z partnerami społecznymi w ramach Komisji Trójstronnej. Nie rezygnujemy oczywiście z naszej akcji referendalnej. Robimy swoje – tak szef „Solidarności” Piotr Duda komentował przebieg obrad prezydium Komisji Trójstronnej z 10 lutego.

Jak relacjonował przewodniczący związku, Donald Tusk, który uczestniczył w dzisiejszym posiedzeniu prezydium Komisji Trójstronnej (KT), odniósł się w swym wystąpieniu do załamania dialogu społecznego w Polsce w ostatnich miesiącach. - Premier przeprosił za ponad półroczny paraliż prac Komisji. Zapowiedział, że liczy na współpracę z partnerami społecznymi. Mamy nadzieję na szczerą deklarację – mówił Piotr Duda.

Szef „Solidarności” podkreśla, że choć związek powraca do prac w zespółach plenarnych KT, to w żadnej mierze nie zmienia swego zdania w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego i akcji referendalnej w tej sprawie. - Liczymy, że reaktywowana Komisja Trójstronna stanie się miejscem prawdziwej dyskusji na ten temat. Chcemy rozmawiać o generalnej kondycji systemu emerytalnego i różnych sposobach jego uzdrowienia. Rząd w tak ważnej sprawie musi być otwarty na argumenty partnerów społecznych – zaznaczył Piotr Duda.

Zdaniem przewodniczącego „Solidarności”, najbliższe tygodnie pokażą, czy minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz sprawdzi się

jako przewodniczący Komisji Trójstronnej. - Czy będzie wyłącznie pośrednikiem pomiędzy Komisją a premierem, czy też będzie w stanie podejmować samodzielne działania. Testem będą kwestie podniesienia progów dochodowych uprawniających do korzystania z pomocy społecznej oraz możliwości zasilenia Funduszu Pracy. „Solidarność” od dawna zgłasza te postulaty. Ustaliliśmy, że to będą zagadnienia najbliższych posiedzeń Komisji Trójstronnej – mówił Piotr Duda.

Ostatnie posiedzenie prezydium Komisji Trójstronnej było pierwszym od czerwca 2011 roku. Od lipca ubiegłego roku nie odbyło się również plenarne posiedzenie Komisji. 16 stycznia – na znak sprzeciwu wobec sparaliżowania prac KT i wielotygodniowego niepowoływania przewodniczącego KT - NSZZ „Solidarność”, OPZZ oraz Forum ZZ wspólnie zdecydowały o zawieszeniu swojego udziału w pracach zespołów KT. Wkrótce potem premier powołał jednak ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka - Kamysza na przewodniczącego Komisji. W efekcie „Solidarność” przyjęła zaproszenie na posiedzenie prezydium KT.

Dział Informacji KK

z o.o. rozpoczął się w lipcu 2011 r. Norbert Dentressangle to francuska firma logistyczna zajmująca się transportem i jego organizacją. Posiada 162 lokalizacje w 11 krajach. Za-trudnia ponad 26 tys. pracowników. Klientami ND w Polsce są m.in. BP, Exxon Mobil, Total czy Mc Donalds.

W JSW walczą o podwyżki

Związki zawodowe z Jastrzębskiej Spółki Węglowej wystąpiły do zarządu firmy z postulatem podwyżki stawek płac zasadniczych w tym roku o 7 proc. Jeśli do końca lutego zarząd nie odpowie pozytywnie na postulat związków, w spółce rozpocznie się spór zbiorowy. - Firmę stać na podwyżki. Jej sytuacja finansowa jest znakomita. Zyski za 2011 rok wynoszą około 2 mld zł. Postulat 7-procentowej podwyżki płac to nie jest wygórowane żądanie. Wysoka inflacja oraz znaczny wzrost kosztów utrzymania, żywności, czynszów, energii i paliwa na przestrzeni ostatnich miesięcy, w pełni uzasadniają nasze żądania - podkreśla Roman Brudziński, wiceprzewodniczący „Solidarności” w JSW. 16 lutego związki zawodowe z Jastrzębskiej Spółki Węglowej skierowały do Państwowej Inspekcji Pracy skargę, której przedmiotem są przygotowane przez pracodawcę wzory umów o pracę dla nowo zatrudnianych pracowników. - Te umowy to w naszej ocenie próba pozbawienia nowych pracowników Karty Górnika. Pracodawca wycofał się także ze wstępnie uzgodnionych podczas wielomiesięcznych negocjacji zapisów nowego jednolitego układu zbiorowego pracy i próbuje forsować inne rozwiązania, zdecydowanie mniej korzystne, jak możliwość odebrania „Barbórki”, 14-stki, zmniejszenie nagród rocznych czy odebranie górnikom wolnych sobót - wylicza wiceprzewodniczący.

Pracownicy Polfy przeciwko prywatyzacji

Przez cały tydzień po Warszawie jeździło auto z mobilną reklamą. Od 14 do 16 auto krąży po ulicy Karolkowej, gdzie mieści się siedziba Polskiego Holdingu Farmaceutycznego. To związki zawodowe z Polfa Warszawa S.A. po raz kolejny protestują przeciwko prywatyzacji firmy. Zdaniem związkowców dotychczasowy przebieg prywatyzacji oraz pozorowanie negocjacji pakietu socjalnego wskazują raczej na tzw. „wrogie przejęcie” a nie prywatyzację. Z głośników samochodu nadawany był tekst: „Pracownicy Polfy Warszawa domagają się od Ministerstwa Skarbu Państwa przerwania złej prywatyzacji, która doprowadzi do likwidacji firmy. Organizacje związkowe negocjowały z przyszłym inwestorem gwarancje zatrudnienia i gwarancje istnienia firmy, niestety rokowania zakończyły się fiaskiem. Bez tych gwarancji firma, która istnieje ponad 185 lat wkrótce może przestać istnieć. Polfa Warszawa to firma, która przynosi Państwu corocznie wiele milionów zysku. Pracownicy Polfy Warszawa nie zgadzają się na sprzedaż firmy bez gwarancji zatrudnienia. Tysiąc dwustu pracowników Polfy nie chce dołączyć do kolejki bezrobotnych. Sprzedaż Polfy Warszawa to koniec tanich leków w aptekach. Polfa jeden z ostatnich państwowych zakładów farmaceutycznych produkuje tanie leki, których po prywatyzacji nie będzie w aptekach. Nie ma społecznej zgody na prywatyzację, która jednorazowo zasilą budżet Państwa a której kosztem będą drogie leki w aptekach i bezrobotni pracownicy Polfy.” Polfa Warszawa S.A. to jedna z największych firm farmaceutycznych w kraju. W październiku 2011 r. Polski Holding Farmaceutyczny podpisał umowę prywatyzacyjną. Polfa została sprzedana Polpharmie Jerzego Staraka. Choć Polpharma porozumiała się z PHF S.A. co do warunków sprzedaży oraz przyszłego poziomu nakładów inwestycyjnych, to do ustalenia wciąż pozostaje pakiet socjalny.

Stocznia Szczecińska: Silesia przedstawiła swoje plany

Właściciel terenów postoczniowych zaprezentował w Szczecinie koncepcję ich zagospodarowania. Jak zapowiedział, projekt zamierza szeroko konsultować ze stroną społeczną. W spotkaniu wzięli udział również przedstawiciele stoczniowej „Solidarności”, którzy zaapelowali o położenie większego nacisku na zachowanie tam produkcji przemysłowej.

Spotkanie prowadził pełniący obowiązki prezesa Towarzystwa Finansowego Silesia Marcin Świegocki. Przedstawił prezentację przygotowaną przez konsorcja Chapman Taylor i DTZ, zawierającą projekt rewitalizacji terenów stoczniowych. Zakłada on połączenie funkcji przemysłowych, naukowych, biurowych, handlowych i rekreacyjnych. Na 52 hektarach należących do Silesii do 2021 miałyby powstać między innymi: lofty i biura, park technologiczny, inkubator przedsiębiorczości, sale wykładowe, centrum wystawiennicze, sala pamięci, park handlowy i marina. Do tego właściciele zapewniają o zarezerwowaniu miejsca dla przemysłu lekkiego i produkcji stoczniowej. W kompleksie ma znaleźć zatrudnienie 6,5 tys. osób a całość ma kosztować 67 mln euro.

- To dopiero wstępna koncepcja, nad którą chcemy pracować wspólnie z wszystkimi zainteresowanymi – zapewnił Marcin Świegocki. – Planujemy cykl spotkań i szerokie konsultacje, których wcześniej zabrakło, szczególnie że widzimy, jak wielkie znaczenie dla regionu miała i wciąż ma stocznia. Niestety widzimy wyraźnie już teraz, zderzenie oczekiwań społeczności lokalnej z rzeczywistością rynkową. Ze swojej strony chcielibyśmy jak najwięcej tego terenu



przeznaczyć pod przemysł, także okrętowy, to jednak zależy od potencjalnych inwestorów, którzy tam wejdą. Jednocześnie prezes przyznał, że na tym etapie trudno mówić o konkretnych firmach, które mogłyby zająć ten teren, a także o sposobach finansowania inwestycji, choć zapewnił, że fundusz ma środki własne, które mogą być w każdej chwili uruchomione.

Zebrani na sali goście chętnie skorzystali z zaproszenia do wyrażenia swojej opinii na temat prezentacji. – Apelujemy o zmodyfikowanie tej koncepcji i przywrócenie tam produkcji przemysłowej – mówił Krzysztof Fidura, przedstawiciel

stoczniowej „Solidarności”. – Szczecinianie nie potrzebują rekreacji tylko miejsc pracy. Poza tym to wszystko, o czym państwo mówicie, już się w Szczecinie buduje. Kto więc to zasiedli?

Na podobne problemy wskazywali również inni uczestnicy spotkania. Zwrócono między innymi uwagę na to, że w bliskim sąsiedztwie buduje się nowy kompleks biurowców, dalej aqua park również z centrum handlowym, czy sztandarowa miejska inwestycja – Technopark Pomerania. Wiele krytycznych uwag padło również ze strony osób bezpośrednio związanych z tym miejscem i produkcją przemysłową, czyli przedstawicieli firm obecnie prowadzących tam swoją działalność. Szczególne zdziwienie wzbudził w nich pomysł połączenia w bliskim sąsiedztwie biur czy sal wystawowych z ciężką produkcją przemysłową.

Prezes Marcin Świegocki zapowiedział kolejne spotkania w tym temacie. Nie określił jednak, kiedy konsultacje zostaną zakończone. Prawdopodobnie kolejne spotkania odbędą się dopiero po wybraniu nowego prezesa Silesii. Krzysztof Fidura jednak już teraz pozytywnie ocenia zmianę nastawienia TF i ma nadzieję na przeforsowanie rozwiązań zapewniających rozwój miejsc pracy i produkcję.



Rolnicy wyszli na ulice Szczecina

Ponad tysiąc rolników z województwa zachodniopomorskiego przyjechało do Szczecina, żeby zaprotestować przeciwko krzywdzącej ich polityce rządu.

Rolnicy zrzeszeni w NSZZ RI „Solidarność” Pomorza Zachodniego oraz Związku Kółek i Organizacji Rolniczych zebraли się przed brama Stoczni Szczecińskiej, znaczącego symbolu walki o wolność i jednocześnie smutnego znaku upadku zachodniopomorskiej gospodarki. Stąd znaczące były okrzyki zgromadzonych, skierowane do polskiego rządu: „Sprzedaliście stocznie, sprzedacie i nas!”

– Szczęść Boże, rolnicy – powitał protestujących Mieczysław Jurek, przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego. – Znajdujemy się na placu, na którym rodziła się wolność naszego kraju. Dziś stoimy tutaj, bo nie ma w nim dialogu – choć jest demokracja, nikt nie chce z nami rozmawiać, ani z robotnikami, ani z rolnikami. Nie możecie pozwolić na to, żebyście byli w Europie obywatelami drugiej kategorii!

Na znak poparcia stanął on na czele pochodu, obok przewodniczącego Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjnego Rolników Województwa Zachodniopomorskiego Edwarda Kosmala, który przedstawił główne postulaty rolników. – Nie damy się wyrugować z polskiej ziemi – zwracał się do rządzących. – Obudźcie się i zacznijcie z nami rozmawiać!

Protestujący przygotowali 11 postulatów, w których ujęli najważniejsze problemy, z którymi obecnie się borykają. Przede wszystkim sprzeciwiają się oni ustawie o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników i sposobowi jej procedowania. Ich zdaniem, choć miała ona



naprawić nierówność grup społecznych wobec prawa, jej skutkiem będzie jeszcze większe zróżnicowanie kosztów ubezpieczenia zdrowotnego.

– Rząd wprowadził ustawę bardzo szybko i bez konsultacji z nami – mówił Edward Kosmał. – Jest to niesprawiedliwy system: duże, rozwojowe gospodarstwa rolne będą płaciły składki wyższe niż przedsiębiorcy w systemie ZUS. Zdecydowanie sprzeciwiamy się także wprowadzeniu podatku dochodowego dla rolników. Naszym zdaniem nie będzie to miało istotnego znaczenia dla budżetu państwa, natomiast narazi rolników na zbędne koszty, likwidację wielu gospodarstw oraz zmniejszenie produkcji towarowej.

Rolnicy sprzeciwiają się również zmniejszeniu płatności bezpośrednich, domagają się m.in. dopłat do kredytów preferencyjnych na zakup ziemi, zwiększenia limitów i zwrotu pełnej akcyzy za paliwo rolnicze czy pomocy finansowej

państwa młodym rolnikom na zakup ziemi, a także zmian w gospodarowaniu ziemią z zasobów Własności Rolnej Skarbu Państwa. Uczestnicy protestu wypowiedzieli się też o ogólnej sytuacji w rolnictwie, która ich zdaniem jest coraz gorsza. – Coraz więcej młodych wyjeżdża, bo nie widzą dla siebie przyszłości na roli – mówił jeden z przybyłych do Szczecina. – Sprzedajemy nasze produkty za grosze, a w sklepach wszystko coraz droższe! – dodawał inny. – To kto na tym zarabia? Bo przecież nie my!

Manifestacja przeszła ulicami miasta kolejno przed siedzibę regionalnego PSL, PO, Agencji nieruchomości Rolnych i Urząd Wojewódzki. Wszędzie tam rolnicy zostawili kopię swojej listy postulatów do rządu. Na całej trasie przemarszu towarzyszyły im flagi i transparenty, między innymi z hasłami „Ratując rolnictwo, ratujemy żywność” i „Polska ziemia w polskich rękach”.

PŁ



Emeryci: rząd na nas oszczędza

Kwotowa waloryzacja rent i emerytur to zasilek niezgodny z Konstytucją uważają emeryci z „Solidarności” i zapowiadają wniosek do Trybunału Konstytucyjnego.

21 lutego w kilkunastu miastach w Polsce regionalne Sekcje Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” zorganizowały konferencje prasowe, których głównym tematem była kwotowa podwyżka emerytur i rent. Również emeryci z Pomorza Zachodniego spotkali się z przedstawicielami regionalnych mediów, aby wyrazić swoje niezadowolenie z rządowych propozycji i przedstawić trudną sytuację życiową polskich seniorów.

Seniorzy buntują się, ponieważ ich zdaniem podwyżka od 1 marca o 57 zł netto to nie waloryzacja świadczenia, ale dodatek socjalny, który nie rekompensuje wzrostu kosztów utrzymania. Z wyliczeń przygotowanych przez Sekretariat Emerytów i Rencistów wynika, że minimalny wzrost kosztów utrzymania w 2011 r. przekroczył 120 zł miesięcznie na osobę.

- Konstytucja gwarantuje emerytom

waloryzację świadczeń o poziom inflacji, aby zachować ich realną wartość. 57 zł podwyżki, jaką otrzymają świadczeniobiorcy nie wyrówna im utraty siły nabywczej - mówi Zbigniew Gałązka, przewodniczący Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność”.

Zdaniem emerytów, nieprawdą jest również to, że zapowiadana od 1 marca waloryzacja kwotowa będzie dla wszystkich taka sama. Osoby otrzymujące renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy i renty inwalidzkie III grupy otrzymają jedynie 75 proc. kwoty waloryzacji. - Mamy więcej zarzutów do tego pomysłu, dlatego wystąpimy do Komisji Krajowej o złożenie wniosku do Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie - zapowiada Gałązka.

- Tylko w styczniu i lutym leki odgrzywające dużą rolę w życiu osób starszych zdrożały o 10-15 procent - przedstawiała

szczegółowe wyliczenia Danuta Woźniak, wiceprzewodnicząca regionalnej sekcji emerytów i rencistów.

Rozwiązania zawarte w projekcie ustawy wprowadzającej m.in. kwotową waloryzację emerytur i rent krytycznie oceniło również prezydium Komisji Krajowej. Zdaniem członków prezydium waloryzacja kwotowa w kształcie zaproponowanym w projekcie ustawy nowelizacyjnej narusza istotę prawa do waloryzacji, gwarantowanej Konstytucją RP, ponieważ na trwale usuwa mechanizm waloryzacji systematycznej. Projekt wprowadzie przewiduje, że emerytury i renty podlegają co roku waloryzacji od dnia 1 marca, ale jednocześnie zmienia zasady jej przeprowadzania. W praktyce oznacza to, że kwoty waloryzacji będą ustalane każdorazowo w ustawie budżetowej.

Zostań Społecznym Inspektorem Pracy!

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego planuje zorganizować szkolenie na Społecznego Inspektora Pracy - szkolenie wyjazdowe, trzydniowe, opłacane przez pracodawcę, które organizowane jest we współpracy z Państwową Inspekcją Pracy. Uczestnicy po zakończeniu szkolenia otrzymują certyfikaty ukończenia kursu. Termin szkolenia uzależniony jest od tego, kiedy zebrana zostanie grupa uczestników.

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt z sekretariatem Zarządu Regionu, pod numerem tel. 91 422 47 39 lub 91 423 05 68.

Społeczna Inspekcja Pracy jest służbą społeczną pełnioną przez pracowników w celu zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz ochronę uprawnień pracowniczych określonych w prawie pracy. Społeczna inspekcja pracy reprezentuje wszystkich pracowników i jest kierowana przez zakładowe organizacje związkowe. Społeczni inspektorzy pracy mają prawo m.in.: kontrolować stan budynków, maszyn, urządzeń technicznych i sanitarnych oraz procesy technologiczne z punktu widzenia bezpieczeństwa i higieny pracy; kontrolować przestrzeganie przepisów prawa pracy, w tym postanowień układów zbiorowych i regulaminów pracy, w szczególności w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrony pracy kobiet, młodocianych i osób niepełnosprawnych, urlopów i czasu pracy, świadczeń z tytułu wypadków przy



pracy i chorób zawodowych; brać udział w ustalaniu okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy, zgodnie z przepisami prawa pracy; uczestniczyć w pracach komisji bezpieczeństwa i higieny pracy, opiniować projekty planów poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy i planów rehabilitacji zawodowej oraz kontrolować realizację tych planów czy podejmować działania na rzecz aktywnego udziału pracowników zakładów pracy w kształtowaniu

właściwych warunków bezpieczeństwa i higieny pracy oraz oddziaływać na przestrzeganie przez pracowników przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Funkcja społecznego inspektora pracy jest chroniona. To znaczy, że pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę z pracownikiem pełniącym tę funkcję w czasie trwania jego kadencji oraz w okresie roku po jej zakończeniu.

Przypominamy o rozliczeniach podatkowych

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego przypomina, że zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa wewnątrzwiązkowego oraz przepisami prawa rachunkowego i podatkowego, jednostki organizacyjne NSZZ „Solidarność” posiadające osobowość prawną, zobowiązane są do prowadzenia dokumentacji finansowo – księkowej oraz sporządzenia rocznego sprawozdania finansowego obejmującego rachunek wyników, bilans oraz informację dodat-

kową. Obowiązkiem organizacji jest złożenie do odpowiedniego Urzędu Skarbowego rocznego zeznania o wysokości osiągniętego dochodu lub poniesionej straty, czyli deklaracji CIT-8.

Deklarację CIT-8 wraz z załączonym sprawozdaniem finansowym, czyli bilansem, rachunkiem i informacją dodatkową należy złożyć w Urzędzie Skarbowym najpóźniej do 31 marca 2012 r. Kopię CIT-8 i CIT-8/0 wraz z zatwierdzonym sprawozdaniem finansowym, organizacje zwią-

kowe przekazują do tutejszego Zarządu Regionu, najpóźniej do 30 czerwca 2012 r.

W związku z tym, że dochody związków zawodowych (po spełnieniu warunków określonych w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych) są wolne od podatku, organizacje związkowe do deklaracji CIT-8 załączają dodatkowo informację o odliczeniach od dochodu i od podatku oraz o dochodach wolnych i zwolnionych od podatku, tj. deklaracje CIT-8/0.

Pomóżmy im wejść w dorosłe życie

Szanowni Państwo!

Jesteśmy w przededniu okresu rocznego obowiązku rozliczania się z podatku dochodowego. Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie umożliwia przekazywanie 1% podatku dochodowego na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Mając powyższe na uwadze, Stargardzkie TBS Sp. z o.o. wraz ze Stowarzyszeniem „Potrzebny Dom”, współpracuje ze Stowarzyszeniem „Serce Dzieciom”, w ramach realizacji programu „Na Start”. Program ma na celu stworzenie młodym ludziom - wychowankom placówek opiekuńczo - wychowawczych warunków do samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie i uzyskania mieszkania.

W ramach tego programu w Star-

gardzie powstały już 3 mieszkania, w których znajdują się tzw. inkubatory – mieszkania dla 17 wychowanków opuszczających domy dziecka i inne placówki opiekuńczo wychowawcze. Służą one usamodzielnianiu się osób tam przebywających pod kierunkiem opiekuna. Mieszkania te, mogły zostać zrealizowane dzięki sponsorom oraz z przekazywanego w latach 2006 - 2010 1% podatku dochodowego. Do dnia dzisiejszego oddane do użytku zostały też 6 mieszkań docelowych dla wychowanków, którzy zakończyli proces usamodzielniania. Opuścili oni inkubatory i przeszli do drugiego etapu realizacji naszego programu tzn. do samodzielnego mieszkania docelowego. Jednak, aby młodzi ludzie mogli tam zamieszkać wymagało to wielu środ-

ków finansowych, które pomogli nam zebrać sponsorzy oraz ludzie dobrej woli przekazujący 1% swojego podatku na ten cel. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o wsparcie i przekazanie 1% podatku na cel - „MIESZKANIE”.

Prosimy o pomoc w realizacji programu „Na Start” i podarowanie 1% podatku abyśmy, we współpracy z organizacjami pożytku publicznego mogli pomagać innym.

Będziemy wdzięczni Państwu za okazałą pomoc oraz za przekazanie informacji do innych ludzi dobrej woli.

*Serdecznie pozdrawiamy
Prezes Stowarzyszenia „Potrzebny Dom”
Grzegorz Ordon i Prezes Stargardzkiego
TBS Piotr Mync*

JAK PRZEKAZAĆ 1% PODATKU NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO – STOWARZYSZENIE „SERCE DZIECIOM” – cel - MIESZKANIE

1. W rubryce WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (POP) rocznego zeznania podatkowego należy wpisać numer KRS Stowarzyszenia tj. 0000111612 (obowiązkowo) oraz wnioskowaną do przekazania kwotę w zależności od rodzaju wypełnianego PIT - będzie to odpowiednio: PIT – 28 - pkt. M poz. 125 oraz poz. 126; PIT – 36 - pkt. O poz. 301 oraz poz. 302; PIT – 36L - pkt. N poz. 104 oraz poz. 105; PIT – 37 - pkt. H poz. 122 oraz poz. 123; PIT – 38 - pkt. G poz. 57 oraz poz. 58; PIT – 39 - pkt. G poz. 50 oraz poz. 51.

2. W rubryce INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE - CEL SZCZEGÓŁOWY wpisujemy słowo MIESZKANIE i zakreślamy kwadracik wyrażam zgodę znakiem X.

3. Tak wypełnione zeznanie należy złożyć w Urzędzie Skarbowym do dnia 30 kwietnia 2012 roku. Nie złożenie zeznania w terminie skutkować będzie nie przekazaniem przez US zadeklarowanej kwoty 1% na rzecz wskazanej organizacji pożytku publicznego.

4. Pieniądze - 1% podatku należnego - na konto wybranej organizacji przekaże Urząd Skarbowy.

Szersze spojrzenie na Solidarność

Na zaproszenie Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” w Lublinie, przedstawicielki z Regionalnej Sekcji Kobiet Pomorza Zachodniego uczestniczyły na początku lutego w szkoleniu „Wsparcie adaptacyjności”, zorganizowanym w ramach projektu „Przyłącz się”.



„Przyłącz się” to projekt, którego celem jest dostarczenie wiedzy z obszaru prawa pracy, socjologii i historii, członkom związku. Przygotowany i przedstawiony zakres wiadomości jest szczególnie przydatny w prowadzeniu działalności związkowej. Udział w szkoleniu, oprócz koleżanek ze Szczecina wzięły także, kobiety reprezentujące wszystkie działające w naszym związku Regionalne Sekcje Kobiet.

Organizator, Zarząd Regionu Środkowowschodniego, zadbał o bardzo dobre warunki do zdobywania wiedzy. Prowadzący szkolenie przygotowali rzetelny i merytoryczny program. Stworzyli właściwą atmosferę sprzyjającą nauce i wymianie doświadczeń. Na szkoleniu, uczestniczki aktualizowały dotychczasową wiedzę i nabywały nową. Edukacja następowała, poza wykładem, poprzez praktyczne ćwiczenia z zakresu dialogu autonomicznego i komunikacji interpersonalnej.

W ostatnim dniu szkolenia odbył się wykład pana prof. dr hab. Włodzimierza Osadczego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Tematem wykładu był, bardzo obszerny, zahaczający o czasy średniowiecza, rys historyczny mówiący o idei „Solidarność” w naszym narodzie. Pan profesor zaprosił wszystkich na wystawę „Niedokończone msze wołyńskie.

Martyrologium duchowieństwa wołyńskiego - ofiar zbrodni nacjonalistów ukraińskich w czasie II wojny światowej”. Wystawa zorganizowana została m.in. przez UCRAINICUM KUL, Katolickie Stowa-



rzyszenie „Civitas Christiana” oraz IPN w Lublinie. Zaproszenie na wystawę było pretekstem do przeprowadzenia dyskusji o problemach działalności środowisk związanych z Kresami. Podczas dyskusji, pan Profesor zaapelował do nas o wsparcie działalności związanej z propagowaniem wiedzy na temat tragedii „Kreso-

wej”. Wyszedł z propozycją zaangażowania się kobiet w nawiązanie współpracy z regionalnymi strukturami związku w całym kraju.

W ostatnim dniu szkolenia przemianą niespodzianką były odwiedziny Przewodniczącego Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” w Lublinie, pana Mariana Króla oraz jego zastępcy - sekretarza Krzysztofa Choine. Podczas uroczystego spotkania Przewodniczący Zarządu Regionu, w podziękowaniu za współpracę uhonorował Przewodniczącą Krajowej Sekcji Kobiet Aleksandrę Delecką - Bogdali medalem „W uznaniu za zasługi dla Regionu Środkowowschodniego - Bene emeritus”. To szczególne wyróżnienie spotkało także nasza koleżankę Irena Nowak założycielkę Sekcji Kobiet w Lublinie.

Szczególnie miłe przyjęcie, które spotkało uczestniczki projektu „Wsparcie adaptacyjności”, zapadnie na długo w naszej pamięci jako pożądany wzór postawy władz związkowych sprzyjający

rozwojowi związku. W imieniu uczestniczek szkolenia z Regionu Pomorze Zachodnie składam podziękowanie Komisjom Zakładowym, które umożliwiły nam wyjazd oraz koleżankom z Lublina i Lubartowa, które opiekowały się nami podczas pobytu.

Katarzyna Adamska

Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarność** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
czynne codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 8.00-16.00

Zarząd Regionu:

Faks
Internet
e-mail:

91 422 74 22, 91 423 37 79,
91 422 47 39, 91 423 05 68,
91 423 04 64,
91 423 05 69
www.solidarnosc.szczecin.pl
solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski
tel. kom. 502 31 39 06
e-mail: mdraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Pośrednictwa Pracy

Marek Sala
e-mail: msala@op.pl
e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl
tel: 91 422 74 22, 91 422 47 39

Organizatorzy związkowi

Wojciech Woźniak
e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl

Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia
Szkolenia

Teresa Stankiewicz
91 422 91 15
e-mail: teresa.stankiewicz@gmail.com

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Rajmunda Tyszkiewicz
Adam Kołodziej
email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Kier. Biura Organizacyjnego ZR

Monika Czech
e-mail: dzialekoniczny@solidarnosc.szczecin.pl

Księgowość

Maria Murawska
e-mail: ksiegowosc@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Sylwia Kudelska

Związkowe Biuro ds. Kobiet al. Wojska Polskiego 113, pn.-pt. 9.00-16.00

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów czw. 11.00-13.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

„Jedność” oraz Archiwum

91/423 05 68
redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000



**NIE DLA WYDŁUŻONEGO
WIEKU EMERYTALNEGO**

**PÓLTORA MILIONA PODPISÓW
POD WNIOSEM W SPRAWIE REFERENDUM EMERYTALNEGO.
DZIĘKUJEMY!**

Trwająca zaledwie półtora miesiąca akcja zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie utrzymania obecnego wieku emerytalnego przyniosła wielki sukces.

Inicjatywę NSZZ „Solidarność” poparło blisko półtora miliona obywateli.

Tak wielki odzew to dowód, jak bardzo Polacy interesują się zmianami w systemie emerytalnym i jak bardzo chcą się w tej sprawie wypowiedzieć.

To bardzo ważny sygnał dla rządzących, że nie wolno tak istotnych zmian wprowadzać wbrew społeczeństwu.

Wszystkim, którzy wsparli naszą akcję, gorąco dziękuję za tak wielką mobilizację i zaangażowanie. Ostatnie tygodnie pokazały, że Polacy odpowiedzialnie potrafią korzystać z rozwiązań, jakie daje demokracja. To nasze wspólne wielkie osiągnięcie.

Deklaracje Donalda Tuska nie pozostawiają jednak złudzeń, że to nie koniec działań związanych z obroną przed pracą aż do śmierci, do której chce nas zmusić rząd. Dlatego kontynuujemy zbiórkę podpisów. Jako wyborcy musimy teraz wspólnie wywierać presję na posłów, by poparli zwołanie referendum w tej sprawie.

Musimy być też gotowi do wielkiej akcji pod Sejmem wspierającej inicjatywę referendalną.

Piotr Duda

Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”

NSZZ
Solidarność

więcej na

www.referendumemerytalne.pl